

List do towarzyszy w Londynie z 23 stycznia 1900r. na dwóch stronach
papieru listowego formatu 21 x 15 cm.

23/I. Kochani! Wobec tego, że chcielibyście by i Os. czytał nasze listy -
przeciwko czemu nie nie mam - odłączam parę interesów na osobną kartkę. (1)

1) Co do dziury w P. To, coście tam wysłali już otrzymano i jest w naszym roz-
porządzeniu. Adres dla następnej przesyłki ma być taki jak wam posłałem w zesz-
łym liście, tylko z dodatkami, po pierwszym słowie dodać Autiuwaziska i następ-
nie bill Fröken A.L. (w tamtym liście podałem imię i nazwisko). Faceci na dobre
się rozochocili do tej roboty i teraz się umówili z Brant. o cały interes, pro-
ponując byśmy wysłali teraz 100 kilo jakiejś chęć bibuły albowiem jest jakaś
nadzwyczajna okazja. Co do mnie postanowiłem czekać nim Jowisz się nie porozu-
mie ostatecznie ze wszystkimi pośrednikami. Chodzi mi o to, żeby ~~jakąś~~ droga
była wyłącznie nasza i w żadnym wypadku nie pletali się tam mochy - a
zdaje się, że niestety tak jest obecnie. Jowisz więc miałby za zadanie wytłoma-
czenie ludziom konieczność oddzielenia jednej roboty od drugiej i oddania nam
potrzebnych facetów do naszego wyłącznego użytku. Teraz zawsze się obawiam że
będzie wsypa. Jakoby niedawno po raz drugi tam się zasypał jakiś moch z bibułą.
2) Krytyka 50 egz. naturalnie posłać do P. przez F. Jeżeli Krytyka nadal wy-
chodzić będzie to faceci proszę wysyłać je na P. z innymi grubymi książkami,
chęć tylko by urządzić tak, żeby 10 egz. stanowiło jakby jedną książkę, dając
temu okładkę książkową - Szkice filozoficzno-społeczne czy coś podobnego. Nie
wiem czy to możliwe. Chęć oni przez to uniknąć podejrzenia na komorze, że to
są broszury drobne, a nie poważne książki. No, buzi

Wasz

Wiktor

Aha, mam jeszcze okładkę (to słowo przekreślone, W.J.) różne ich projekty
o okładce na Lissagarey'a, ale o tym potem.

Co do Downara któremu jakoby proponowano przyjazd tutaj, to była prywatna

propozycja mego braciszka, kolegi jego, a nie moja. Zbeształem za niego chłopca, ale już naprawić tego nie mogłem. Co do mnie byłbym przeciwny takiemu projektowi, facet za mało wyrobiony i zbyt go czuć warcholstwem zagraniczno-studenckim, to raz, a dwa, że nawet gdyby był szczerzliwy to i tak nam obecnie on na nic by się nie zdał, a sprawił by tyle kłopotu. Załączam fotografię Władysława Goldberga do archiwum (nie zdrajca).

-
1. by i Os. czytał nasze listy - chodzi o Leona Wasilewskiego.
 2. Dziura w F. - przejście graniczne przez Finlandię.
 3. Jowisz - Józko-Narkiewicz.
 4. posłać do P. przez F. - do ^Petersburga przez Finlandię.